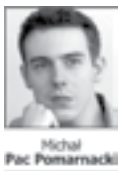


Wielki tydzień

Tak udanego tygodnia kibice Piasta Gliwice chyba dawno nie mieli. Najpierw, w czwartek zarząd klubu oficjalnie zdementował plotki, jakoby Górnik Zabrze miał rozgrywać mecze na Stadionie Miejskim w Gliwicach. Trzy dni później, w ostatnim meczu rundy jesiennej, gliwiczcy piłkarze odprawili z kwitkiem Polonię Bytom.

Temat gry zabrzańskiego klubu na obiekcie przy ul. Okrzei od wiosny nieustannie pojawiał się w lokalnych mediach. Ku niezadowolaniu kibiców, którzy między innymi w tej sprawie zorganizowali lipcowy protest, nikt w klubie oficjalnie nie odcinał się od tego kontrowersyjnego pomysłu. W czwartek, kres wszelkim domysłom i spekulacjom postanowił wreszcie położyć zarząd klubu. - „W odniesieniu do pojawiających się w prasie informacji dotyczących gry Górnika Zabrze na stadionie przy ulicy Okrzei Zarząd GKS Piast S.A. informuje, że temat ten formalnie zakończył się z dniem 31 lipca br. Podpisany wcześniej list intencyjny wygasł tego dnia i nie podjęto żadnych negocjacji, które miałyby doprowadzić do podpisania umowy między klubami. Od tego czasu pojawiające się jednostronne, a zarazem sprzeczne wypowiedzi przedstawicieli zarówno Urzędu Miasta w Zabrzu, jak i



Michał Pac Pomarański

ze strony przedstawicieli Górnika Zabrze, stworzyły sytuację budzącą szereg niejasności wśród kibiców obu drużyn.

W celu rozwiania prasowych spekulacji i wszelkich wątpliwości w tej sprawie pragniemy podkreślić, iż temat gry Górnika Zabrze na stadionie w Gliwicach jest wobec powyższego nieaktualny” - można było przeczytać na oficjalnej stronie klubu.

Jeśli dementi ze strony zarządu sprawiło kibicom Piasta radość, to niedzielne zwycięstwo w derbowym meczu wprawiło ich w ekstazę. Tak jak w poprzednich meczach na nowym obiekcie, po słabym po-

czątku, Piast zmuszony był odrabiać straty. Na szczęście, wszystko zakończyło się happy endem i gliwiczanie zainkasowali trzy punkty.

Na półmetku sezonu Piast zajmuje czwartą lokatę, jednak do drugiego, premiowanego awansem miejsca, podopieczni trenera Marcina Brosza tracą zaledwie dwa punkty. Kibice, fani, działacze – chyba każdy, choć trochę związany z klubem, po cichu myśli o awansie. Jednak rzecznik klubu **Przemysław Plisz**, trzeźwo ocenia sytuację.

- Celem trenera było zbudowanie zespołu, który będzie w stanie utrzymać się w lidze. Na dzisiaj można stwierdzić, że ta drużyna osiągnęła więcej niż zakładano. Sami sobie zawiesiliśmy tak wysoko poprzeczkę. Wiadomo, że nikt w klubie nie chce awansu, by zaraz potem od razu spaść z ekstraklasy. Będziemy musieli przygotować drużynę, a wszyscy dadzą z siebie wszystko – powiedział Przemysław Plisz w rozmowie z „Gazetą Miejską”.

Po trzech meczach na nowym Stadionie Miejskim, Piast z dwoma zwycięstwami i jednym remisem wciąż pozostaje niepokonany.

Niemala w tym rola gliwickiej publiczności, która pomimo chłodnej jesiennej aury, tłumnie odwiedza obiekt przy ul. Okrzei.

- Kibice tworzą naprawdę świetną atmosferę. Na pierwszym meczu był komplet, z Arką około 7,5 tysiąca widzów, a podczas meczu z Polonią Bytom wspierało nas 8 tysięcy kibiców. Takie mecze to wyjątkowe okazje. Coś, na co Gliwice długo czekały – stwierdził rzecznik klubu.

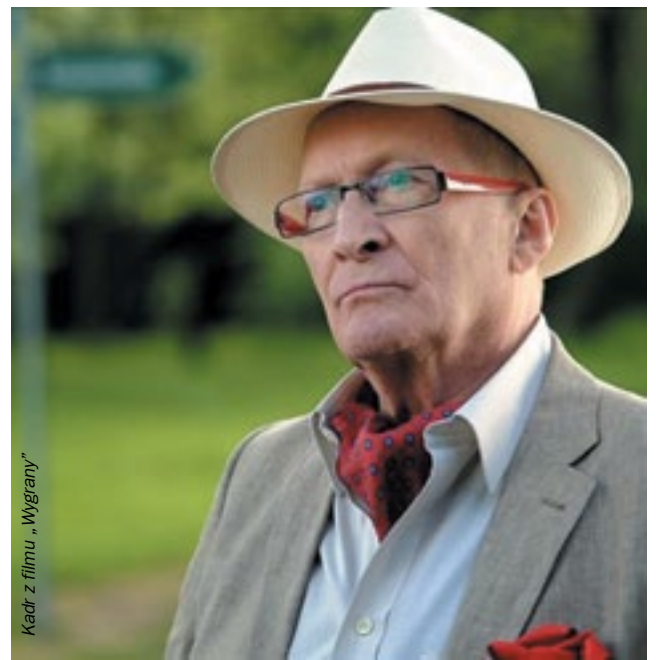
Po ostatnim meczu w bieżącym roku, piłkarze przejdą serie testów i badań. Następnie w okolicy świąt dostaną 2-3 tygodnie wolnego. Wraz z początkiem nowego roku czeka ich powrót do treningów.

Następne ligowe starcie Piasta dopiero w drugiej połowie marca. Mniejmy nadzieję, że zespół trenera Brosza tym razem uniknie „wiosennego kryzysu”, jaki miał miejsce w ubiegłym sezonie, gdy seria meczów bez wygranej ostatecznie przesądziła o zaledwie piątej pozycji w końcowej tabeli. W tym sezonie powinno być inaczej.

Nieoczekiwaną pomocą dla klubu w walce o awans mogą okazać się korzystny terminarz w rundzie wiosennej.

Z czternastu meczów z udziałem Piasta, aż dwaście zostanie rozegranych na nowym stadionie przy ul. Okrzei.

Miejmy nadzieję, że również wiosną kibice nie zawiodą. Wtedy upragniony awans do T-Mobile Ekstraklasy wydaje się być w zasięgu gliwickiej drużyny.



Kadr z filmu „Wygrany”

Pszoniak uhonorowany

Podczas czwartkowej sesji, radni na wniosek prezydenta Frankiewicza przegłosowali projekt uchwały o przyznaniu kolejnego tytułu Honorowego Obywatela Gliwic. Tym razem postanowiono uhonorować aktora Wojciecha Pszoniaka.

Jak napisano w uzasadnieniu „artysta wielokrotnie podkreślał w wywiadach prasowych, radiowych i telewizyjnych, że Gliwice są dla niego bardzo ważnym miejscem, gdzie ukształtował się jako człowiek, nauczył się dorosłego życia i rozpoczął artystyczną drogę”.

W wyprodukowanym przez Miasto Gliwice i Gliwic-

ki Teatr Muzyczny filmie Krzysztofa Korwina Piotrowskiego „Z Gliwic do Paryża - Wojciech Pszoniak” wybitny aktor mówi, że najważniejsze dla niego miasta to właśnie Gliwice i Paryż.

Tym samym Wojciech Pszoniak dołączył do m.in. biskupa Jana Wierzbickiego czy byłego premiera Jerzego Buzka, którzy w poprzednich latach zostali Honorowymi Obywatelami Gliwic.

(mpp)

Wojciech Pszoniak urodził się we Lwowie w 1942 roku. Do Gliwic przyjechał jako czteroletnie dziecko. Ma za sobą występy w Starym Teatrze z Krakowa czy warszawskim Teatrze Narodowym. Wśród jego najwybitniejszych kreacji wymienia się głównie filmy Andrzeja Wajdy - m.in. „Korczak”, „Ziemia Obiecana”, „Danton” czy „Wesele”. Jest jednym z nielicznych polskich aktorów, którzy z powodzeniem występują na deskach francuskich teatrów.



Lubię to

facebook.com/24gliwice